ROK VII. STYCZEŃ — LUTY 1926. NR. 1.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW KSIĄŻNICY-ATLASU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, CZARNIECKIEGO 12. TEL. 345 — WARSZAWA, NOWY ŚWIAT L. 59. TELEFON 147-62 i 223-65.

ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW KARTOGRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH, SPÓŁKI AKCYJNEJ

PRENUMERATA ROCZNA 1 ZŁOTY. ODDZ. LWÓW. P. K. O. 149.598 – ODDZ. WARSZ. P. K. O. 117 — DLA AKCJONARJUSZÓW BEZPŁATNIE.

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY KRYTYCE I BIBLJOGRAFJI WYDAWNICTW WŁASNYCH

HIGJENA A SZKOŁA.

Kwestja higjeny szkolnej i wychowania fizycznego, a wraz z niemi sprawa przysposobienia wojskowego zyskują ostatnio w społeczeństwie polskiem coraz więcej na zrozumieniu i rozgłosie. Komentowały i rozważały szeroko sprawy te Sekcja Higjeny Szkolnej i Wychowania Fizycznego na XII Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich dnia 16 i 17 lipca 1925 r. w Warszawie, oraz I Zjazd Okręgowy Lekarzy Szkolnych i Wychowawców Fizycznych w dniu 6 i 7 grudnia 1925 r. we Lwowie.

Zainteresowanie w tej dziedzinie wychowania jest zrozumiałe dla każdego, kto myśli o Polsce na dalszą metę, kto pamięta o jej sile obronnej w przyszłości. Higjena w ogólności, a higjena szkolna w szczególności, jest z wychowaniem fizycznem nierozerwalnie spleciona, tworzy ona niejako tło, podstawę, na której dopiero oparte racjonalne wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe może dać pożądane rezultaty.

Jeżeli szerzenie naczelnych zasad higjeny w jak najszerszych warstwach społeczeństwa jest obowiązkiem powołanych do tego i kompetentnych sfer, to stokroć ważniejsze będzie ono w odniesieniu do młodzieży szkolnej, która od wczesnych lat powinna te zasady znać i przestrzegać ich.

Propaganda zatem higjeny w szerokich kołach rodziców, wychowawców i młodzieży stanowi dzisiaj pierwszorzędny czynnik wychowawczy i społeczny.

Dobrze służy temu celowi, oczywiście, żywe słowo, zwłaszcza ilustrowane odpowiedniemi przezroczami; niestety, nie wszędzie mogą być zorganizowane odpowiednie wykłady, a i tam, gdzie one są możliwe, nie każdy ma czas i sposobność wysłuchać ich; pomijać pr[illegible]tem nie należy okoliczności, że i wykład należy często poprzedzić, wzg[illegible]nie uzupełnić odnośną lekturą. Jeśli się zważy przytem, jak doniosłe znacz[illegible]nie umoralniające mają podobne publikacje higjeniczne, jaką przedstawiają wartości społeczną, eugeniczną, zwłaszcza że mogą służyć za doskonały sub[illegible]at do pogadanek higjenicznych, nietylko w gminach szkolnych, ale i we wszelkich zrzeszeniach, gdzie sprawa higjeny może i winna być roztrząsana, to naprawdę wszelką akcję, zdążającą do propagandy zasad higjeny, należy jak najgorręcej popierać.

Biblioteka Jagiellońska

W kierunku szerzenia higjeny słowem pisanem spełnia swą rolę idealnie wprost Bibljoteczka Higjeniczna, wydawana przez znane ze swej owocnej pracy Pol. Tow. Higjeniczne we Lwowie.

Dziełka te, traktujące o najważniejszych zagadnieniach higjeny w sposób przystępny, a uwzględniający przytem najnowsze zdobycze naukowe, winny być niezbędną lekturą higjeniczną w każdej szkole, w każdym zakładzie wychowawczym, w każdym domu polskim; co do treści ich, to nazwiska autorów tych dziełek, wybitnych lekarzy lwowskich, mówią same za siebie.

Dotychczas ukazały się następujące zeszyty: I. doc. dr. *A. Sabatowskiego:* O gruźlicy, II. dr. *W. Łuczyńskiego:* Czy i jak można zapobiec chorobie serca, III. dr. *L. Krzemickiego:* O chorobach wenerycznych i higjenie życia płciowego, IV. prof. dr. *St. Niemczyckiego:* Higjena mleka, V. prof. dr. *J. Lenartowicza:* Higjena skóry i włosów, VI. prof. dr. *W. Nowickiego:* O chorobach zakaźnych, VII. dr. *H. Hilarowicza:* Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach, VIII. doc. dr. *St. Progulskiego:* Higjena niemowląt i IX. doc. dr. *W. Koskowskiego:* O nikotynie i paleniu tytoniu. W przygotowaniu są takie tomiki, jak prof. dr. *St. Ciechanowskiego:* Wychowanie fizyczne, dr. *J. Opieńskiego:* Co jeść i pić należy, prof. dr. *W. Sieradzkiego:* Alkohol i alkoholizm i wiele innych. Tytuły powyższych książeczek, jak i ich treść, legitymują dostatecznie tak ich dotychczasowe uznanie wśród szerokich sfer lekarskich i nauczycielskich, jak i prawo apelu do jak najintensywniejszego propagowania Bibljoteczki Higjenicznej, tej jedynej w swym rodzaju publikacji w Polsce, we wszystkich kołach wychowawców, rodziców i młodzieży.

Lwów, 8 stycznia 1926.

Dr. Jan Kilar, lekarz szkolny.

PRZEGLĄD OSTATNICH WYDAWNICTW.

Opuściły świeżo prasę:

J. Domaniewski: Z życia naszych ptaków. Cz. I. Sikory. *Zł. 2·40.*
L. M. Törngren: Podręcznik gimnastyki. *Zł. 12·—.*
F. Tomanek i *J. Treter:* Tematy do księgowości. Część II. Księgowość bankowa. *Zł. 1·20.*
T. W. Wierzbowski, K. Tyszkowski i *B. Włodarski:* Vademecum. *Zł. 10·—.*
K. Wojciechowski: Dzieje literutury polskiej Wyd. II. *Zł. 8·—.*
K. Zbierski: Matura na podstawie nowegc regulaminu. *Zł. 1·—.*

W druku znajdują się:

J. Chrzanowski i *K. Wojciechowski:* Wypisy polskie dla klas wyższych szkół średnich. Cz. I. Wyd. VI.
A. Jakubski: Nowe metody i kierunki w zakresie kartografji zoogeograficznej. Prace Geograficzne. T. VIII.
A. Łomnicki: Tablice matematyczno-fizyczne czterocyfrowe.
Cz. Nanke: Historja nowożytna. Część I Wyd. III.
A. Paszkudzki: Konstytucja Rzeczypospolite Polskiej z dnia 17 marca 1921.
J. Winkowski i *J. Taborski:* Ćwiczenia greckie Wyd. VI.
T. Wisłocki: Przewodnik bibljograficzny z rok 1921.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

St. Arnold: **Polska piastowska.** Wiek X—XIV. Wyd. Tow. Urz. Szkolnych i Pomocy Naukowych Uranja. Druk Sosnowieckich Zakładów Graficznych, S. A. Podziałka 1 : 1,000.000. Rozmiary 173 × 127 *cm.* 4 arkusze. *Zł. 30·—.*

Mapa ta obejmuje obszar od Magdeburga po Brańsk i od Rygi po Chersoń. Osobnemi barwami i znakami graficznemi zaznaczono na niej granice Polski w r. 1025, jej obszar w r. 1138, kraje zhołdowane przez Bol. Krzywoustego, granice dzielnic według testamentu tegoż króla, państwo Kaz. Wielkiego i kraje lenne za jego panowania, granice zdobyczy ruskich Kaz. Wielk. według pokoju z r. 1366, zmiany graniczne na Śląsku do połowy w. XIV, granice księstw, powstałych od poł. w. XIII, granice ziemi wieluńskiej, dobrzyńskiej, ziem mazowieckich, ziemi sanockiej, obszar Litwy pierwotnej w w. XI i XII, granice Żmudzi, granice Litwy w latach 1345, 1377 i 1382, siedziby państw, księstw, kasztelanij i innych miejscowości chwilowych wypadków politycznych, arcybiskupstw i biskupstw. Jedną z nielicznych w naukowy sposób opracowanych map, nieodzowna do nauki historji polskiej w szkołach średnich.

Iskry. Ilustrowany tygodnik dla młodzieży. Red. *W. Kopczewski.* Prenumerata roczna z przes. *zł. 19·60.*

Rok III, nr. 51. Treść: Gazetka. — *W. Bem de Cosban:* Generał Józef Bem. — *E. K.:* O jedno proszę. — *Wisława:* Tajemnicza szkatuła. — *W. Fischer:* Zamek starosielski. — *J. Wodzińska-Malawowska:* Dziki pies. — Przygody kapitana Marjusza Kugurdana. — Z życia harcerskiego. Warto przeczytać. Niepróżnujące próżnowanie. Czego redakcja się nauczyła. Nasze listy. Rozrywki. — Młode Iskry. Nr. 1. Dodatek. Zawiera prace młodocianych czytelników czasopisma.

Rok IV, nr. 1. Treść: Gazetka. — *M. Zn. Szczepańska:* Kolenda serc. — *E. Kłoniecki:* Roraty. — *St. Kossuthówna:* Gloria. — *E. Grodecka:* Wśród nocnej ciszy. — *B. Ostrowska:* Gwiazdka. — *A. Fischer:* Szopka polska. — *W. Prażmowska:* Dwa końce lunety. — *E. Grodecka:* W tym moc, kto więcej umie. — *Wisława:* W oblężonym Lwowie. — *J. Tumińska:* Cenzurka. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *J. B-ki:* Co wiedzieć należy o nurkach. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — Niepróżnujące próżnowanie. Coś i niecoś dla młodych gospoś. Warto przeczytać. Na boisko, miły bracie! K. D. Z. W harcerskim świecie. Nasze listy. Rozrywki.

Nr. 2. Treść: Gazetka. — Odchodzą ojcowie. — *E. Kłoniecki:* Noc cudu. — *E. Kłoniecki:* Ostatnia gwiazdka. — *A. Fischer:* Wilja duchów. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *Opolanka:* Listy z Górnego Śląska. — *St. Kossuthówna:* Zima. — *W. Fischer:* Mickiewicz niewdzięczny. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — Niepróżnujące próżnowanie. W harcerskim świecie. K. D. Z. Nasze listy. Rozrywki.

Nr. 3. Treść: Gazetka. — *L. Płoszewski:* Stefan Żeromski. — *A. Urbański:* Stary zamek w ziemi łukowskiej. — *O. Małkowska:* Boże Narodzenie w Anglji. — *J. Mar.:* Nowy rok w Chinach. — *Z. Siwiński:* Karawana milczenia. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — W harcerskim świecie. Warto przeczytać. Niepróżnujące próżnowanie. Na boisko, miły bracie. K. D. Z. Nasze listy. Rozrywki.

Nr. 4. Treść: Gazetka. — *A. Kopczewska:* Wł. St. Reymont. — *Opolanka:* Listy z Górnego Śląska. — *Z. Siwiński:* Karawana milczenia. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — W harcerskim świecie. Coś i niecoś dla młodych gospoś. K. D. Z. Nasze listy. Rozrywki.

Nr. 5. Treść: Gazetka. — *Z. Findeisenówna:* Wielki patrjota St. Staszic. — *Z. Michler:* Wolna lekcja. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:*

Napowietrzna galera nr. 32. — *E. K.:* Złote iskierki. — Warto przeczytać. W harcerskim świecie. Na boisko, miły bracie! K. D. Z. Nasze listy. Rozrywki.

W. Michalski: **Przyroda martwa.** Podręcznik dla szkół średnich. Zeszyt I. Część I. Materjał doświadczalny dla użytku nauczyciela. Wydanie II, poprawione i uzupełnione. Z 59 ilustracjami. Lwów-Warszawa. 1925. Druk własny. 8⁰. Str. 131 + 1 nlb. *Zł. 2·40.*

Część ta znanego i uznanego już podręcznika do nauki fizyki w szkołach średnich, postawionego na zupełnie nowych podstawach dydaktycznych, łączy się ściśle z będącem w opracowaniu nowem wydaniem części drugiej, przeznaczonej dla ucznia.

Treść: Niektóre najogólniejsze cechy ciał. Budowa wewnętrzna ciał. Własności charakterystyczne cieczy i gazów. Płyny. Własności cieplne ciał. Ciała stałe. Pierwiastki i związki podwójne. Połączenie i rozkład. Atomy i cząsteczki. Redukcja związków podwójnych. Przemiany związków podwójnych na inne. Związki potrójne, ich synteza, własności i rozkład.

W nowem wydaniu podręcznik ten został znacznie poprawiony i rozszerzony tak, że na miejscu dawnych 473 obejmuje 513 ćwiczeń.

J. Natanson-Leski: **Polska w epoce mocarstwowej.** Wyd. Tow. Urządzeń Szkolnych i Pomocy Naukowych Uranja. Druk Sosnowieckich Zakładów Graficznych, S. A. Podziałka 1 : 1,000.000. Rozmiary 183×130 *cm.* 4 arkusze. *Zł. 35·—.*

Obejmuje obszar od Berlina po Razań i od Rewla po Oczaków. Zaznacza granice Polski u schyłku w. XIV z podaniem granic dzielnicowych Wielkopolski, Małopolski i Rusi, granice Litwy ówczesnej z uwzględnieniem podległych księstw ruskich, ziemie, przyłączone do Polski w w. XV i XVI i osobno do Litwy w w. XV, kraje lenne Polski i Litwy, granice między Polską i Litwą przed unją lubelską, granice oraz podziały wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej wraz z lennami w pocz. w. XVII, granice krajów utraconych, stolice państw i województw, ziem, drobnych księstw, powiatów, miasta i zamki bez znaczenia administracyjnego, drobne miejscowości o znaczeniu chwilowem, stolice arcybiskupie i biskupie, miejsca odbywania sejmików, sejmów walnych, generalnych oraz trybunałów. Nieodzowna pomoc przy nauce historji polskiej w szkołach średnich.

Pamiętnik I. Ogólnopolskiego Zjazdu Polonistów w Warszawie, w dniach 24, 25 i 26 kwietnia 1924 r. Opr. *W. Kopczewski,* sekr. gen. zjazdu. Lwów-Warszawa. 1925. Druk własny. 8⁰. Str. 4 nlb. + 166 + 2 nlb. *Zł. 4·—.*

Treść: *K. Wóycicki:* Cele i charakter nauczania literatury polskiej w szkole średniej. — *Z. Łempicki:* Nauka literatury w szkole średniej a uniwersytet. — *Z. Aleksandrowicz, J. Balicki, R. Skulski i J. Zaleski:* Program ministerjalny nauki jęz. polskiego w szkole średniej w świetle dotychczasowej praktyki. — *S. Adamczewski:* Poeci romantyczni w programie szkolnym. — *F. Bielak:* Lektura arcydzieł obcych przy nauce języka polskiego. — *R. Skulski:* Ćwiczenia w mówieniu jako postulat ogólnopedagogiczny w szkole średniej. — *J. Balicki:* O wygłaszaniu estetycznem w szkole średniej. — *L. Komarnicki:* Teatr szkolny. — *Z. Klemensiewicz:* Podręcznik do nauki o języku ojczystym. — *W. Kopczewski:* Protokóły.

Każdy polonista, chcący się zaznajomić z postulatami metodycznemi i dydaktycznemi swego przedmiotu, a tem samem stać na wysokości zagadnień, związanych z nauczaniem języka polskiego w szkole średniej, musi sięgnąć przedewszystkiem do tego zbioru referatów, będących owocem rzetelnych dociekań i poważnych dyskusyj. Nazwiska autorów, należących do najlepszych obecnie znawców poszczególnych gałęzi nauczania języka polskiego, mówią najlepiej za treść artykułów.

A. Pawłowski: **Wykład arytmetyki handlowej.** Dla wyższych szkół handlowych. Lwów-Warszawa. 1926. Druk własny. 8⁰. Str. IV + 219 + 1 nlb. *Zł. 6·—.*

Treść: I. Ułatwienia przy rachowaniu. II. Miary, wagi i monety. III. Działania na liczbach mianowanych. IV. Rachunek łańcuchowy. V. Rachunek spółki. VI. Rachunek średniego podziału. VII. Rachunek procentu i promille. VIII. Rachunek odsetek. IX. Obliczanie liczb procentowych. X. Rachunek terminu. XI. Ra-

chunek dyskontu. XII. Obliczanie dyskontu w rachunkach bieżących. XIII. Obliczanie odsetek od wkładek w kasach oszczędności. XIV. Rachunek złota i srebra. XV. Rachunek monet. XVI. Obliczanie banknotów zagranicznych. XVII. Rachunek dewiz. XVIII. Obliczanie papierów wartościowych. XIX. Obliczanie papierów wartościowych na miejscach zagranicznych. XX. Obliczenia towarowe. — Dodatek.

Przyroda i Technika. Miesięcznik, poświęcony naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu. Red. *M. Koczwara*. Pren. roczna z przesyłką *zł. 8·40*.

Rok IV, nr. 10. Treść: *S. Pawłowski*: Nieco o delcie Nilu i o sposobach jej nawadniania. — *Z. Pazdro:* Polskie zagłębie węglowe pod względem geologicznym. — *A. Kamkin:* Łupek azbestowo-cementowy. — *L. Sadzyński:* Zagadnienia technologiczne wytwarzania tłuszczów na tle stosunków wojennych. — Sprawy bieżące. Postępy i zdobycze wiedzy. Rzeczy ciekawe. Co się dzieje w Polsce? Ruch naukowy i organizacyjny. Książki, które warto czytać. Przegląd czasopism. Słowniczek wyrazów obcych i terminów naukowych. Skrzynka redakcyjna. Składki.

R. Rusk: **Pedagogika eksperymentalna**. Przełożył Z. Zieliński. Biblj. Przekł. Dzieł Pedagogicznych. T. III. Lwów-Warszawa. Druk własny. 8⁰. Str. 4 nlb. + 392. *Zł. 9·60*.

Treść: I. Stanowisko pedagogiki eksperymentalnej. II. Metody pedagogiki eksperymentalnej. III. Ogólny rozwój dziecka, fizyczny i duchowy. IV. Rozwój specjalnych zdolności psychicznych dziecka. Uwaga. V. Postrzeganie zmysłowe. VI. Apercepcja. VII. Pamięć. VIII. Kojarzenie i wyobraźnia. IX. Myślenie, rozumowanie i mowa. X. Rozwój estetyczny i moralny dziecka. XI. Różnice indywidualne. XII. Uzdolnienie. XIII. Ekonomja i technika uczenia się. XIV. Warunki pracy umysłowej. XV. Psychologja i dydaktyka przedmiotów nauczania. Czytanie. XVI. Pisanie. XVII. Ortografja. (W przekładzie opuszczony). XVIII. Arytmetyka. XIX. Psychologja i dydaktyka innych przedmiotów nauczania. Zakończenie.

Przekład niniejszy jest pierwszą książką w języku polskim, zaznajamiającą z pedagogją doświadczalną w jej całokształcie. Jako taka nadaje się specjalnie dla nauczycieli seminarjów nauczycielskich, celem przygotowania się do lekcyj psychologji i pedagogiki, dla słuchaczów wyższych kursów nauczycielskich oraz dla wszystkich tych, którzy, chcąc uzupełniać swe wykształcenie zawodowe, nie mogą się posługiwać literaturą obcojęzyczną. Pierwszorzędne znaczenie ma jednak ten podręcznik dla nauczycieli, przygotowujących się do uproszczonego egzaminu z pedagogiki, którym Min. W. R. i O. P. w Programie wymagań przy uproszczonym egz. państw. na naucz. szkół średnich, ogólnokształcących i sem. nauczycieskich, str. 68, książkę tę poleca.

W. Semkowicz: **Mapa historyczna Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1771.** Z uwzględnieniem granic i miejsc historycznych od pocz. XVII wieku. Lwów-Warszawa. 1925. Druk własny. Podziałka 1 : 3,000.000. Rozmiary 55×51 *cm. Zł. 2·—*.

Nowa ta podręczna mapka ma służyć celom szkolnym. Obejmuje ona obszar od Berlina po Moskwę i od Petersburga po Odessę. Podaje granice Korony i Litwy, Wielkopolski i Małopolski, wspólnych własności, lennictw, województw i ziem; podaje główne drogi i szlaki tatarskie, stolice państw, województw, ziem i powiatów, wyróżnia miasta i osady, grody starościńskie, miejsca odbywania sejmików ziemskich i generalnych, trybunałów, alternaty, siedziby arcybiskupstw i biskupstw wszelkich obrzędów. Uwzględniono w niej szereg świeżo zbadanych szczegółów, jak granice ziemi Piltyńskiej, Spisza, enklawy pruskie w Polsce, granice szeregu ziem i inne zdobycze naukowe ostatnich lat.

Jakkolwiek mapa ta jest redukcją mapy ściennej W. Semkowicza, to jednakże treść jej jest wzbogacona szeregiem miejscowości. Uwzględniono także w tem wydaniu najnowsze studja, zwłaszcza jeżeli idzie o granice na wschodzie. Wzorowe wykonanie i przystępna cena winny zachęcić każdego do jej nabycia.

Słownik łacińsko-polski do użytku szkół średnich. Opracowali wspólnie *J. Dolnicki, A. Frączkiewicz, K. Łuczakowski, W. Wróbel i W. Zagórski* pod kierownictwem

B. Kruczkiewicza. Wydanie drugie. Lwów-Warszawa. 1925. Druk własny. 8⁰. Str. 8 nlb. + 980. *Brosz. zł. 24·—, opr. 28·—*.

Nowe wydanie tego podręcznika jest przedrukiem wydania pierwszego. Brak dobrego słownika łacińsko-polskiego na rynku księgarskim polskim, brak, który po ujednostajnieniu programu nauki w szkołach średnich dał się odczuć młodzieży i nauczycielstwu specjalnie w ostatnich czasach, oraz chęć niepodrażania tak nieodzownej pomocy szkolnej, skłoniły wydawców do zaniechania jego rewizji i ponownego składu. Jest to jedyny polski słownik, postawiony na należytym poziomie i dający gwarancję, że każdy posługujący się nim odniesie zeń rzetelną korzyść. Metoda opracowania z punktu widzenia naukowego gruntowna. Słownik podaje wyczerpujące wyjaśnienie o każdem słówku, zaznajamia z jego etymologją, uwzględnia również w szerokiej mierze semazjologję, podając cytaty tak z prozaików jak i poetów rzymskich, które najlepiej ilustrują od cienie w znaczeniu i rozstrzygają o ich doborze, zależnie od rodzaju mowy.

M. Treter: **Nieznany cykl Artura Grottgera Warszawa II.** Lwów-Warszawa. 1926. Druk własny. 4⁰. Str. 4 nlb. + 35 + 1 nlb. + teka z 7 planszami. *Kart. zł. 16·—, płóc. zł. 20·—*.

Nieznane dotychczas zupełnie w Polsce dzieło *Artura Grottgera* Warszawa II, za którem ś. p. J. Bołoz Antoniewicz najskrupulatniejsze czynił poszukiwania, zostało z wiosną r. 1925 odnalezione w Victoria and Albert Museum w Londynie przez H. E. Kennedy i Zofję Umińską. Wykonany przez artystę we Wiedniu w roku 1862, znalazł się cykl ten wkrótce po ukończeniu na światowej wystawie londyńskiej, poczem przechowywany był w zbiorach prywatnych. W r. 1878 George Mitchell przekazał go wspomnianemu muzeum testamentem na własność.



Więzienie księdza. A. Grottger.
Z M. Tretera: Nieznany cykl A. Grottgera Warszawa II.

Składa się nań siedm plansz, a mianowicie: I. Lud na cmentarzu. II. Plac Zygmunta. III. Chłop i szlachta. IV. Wdowa. V. Zamknięcie kościołów. VI. Więzienie księdza. VII. Sybir. Cztery z tych plansz opracowane są na całkowicie nowych motywach; trzy pozostałe, jakkolwiek o wątku identycznym, przekomponował artysta gruntownie, wznosząc się w nich na znacznie wyższy stopień artystycznej doskonałości.

Pierwsze to polskie wydanie prezentuje się pod każdym względem bez zarzutu. Wydawca, znany i ceniony znawca sztuki, poprzedził tekę krótkim, ale lapidarnym wstępem, ujmującym wszystkie zasadnicze zagadnienia, tak historyczne, jak i artystyczne, wiążące się z niniejszym cyklem.

I jako dzieło sztuki i jako pamiątka bolesnych przeżyć polskiego społeczeństwa, niewielki ten zbiór kartonów największego naszego rysownika, pieśniarza łez i niedoli narodu, winien znaleźć się w każdym polskim domu.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podajemy do wiadomości P. T. Czytelników, że pozostałe nieliczne komplety Przyrody i Techniki z r. 1922 i 1923 oddajemy odbiorcom po cenie zniżonej, a mianowicie:
rocznik 1922, 3 zeszyty, za zł. 1·—, rocznik 1923, 10 zeszytów, za zł. 4·20.

Zamówienia prosimy kierować tylko pod adresem
KSIĄŻNICA-ATLAS T. N. S. W. LWÓW, CZARNIECKIEGO 12.

GŁOSY PRASY

Wydawnictwa perjodyczne.

Iskry. Red. *W. Kopczewski.* Piękną i pełną zrozumienia ocenę tego il. tygodnika dla młodzieży znajdujemy w recenzji S. Bełżeckiego w *Życiu Szkolnem,* rok 1925, nr. 1, który stwierdza: „Należą one do najpiękniejszych wydawnictw tego rodzaju. Dowodzi tego nietylko ich szata zewnętrzna razem z doskonałemi ilustracjami, ale i dobór artykułów, które pod względem aktualności, formy, treści i pedagogicznego ujęcia są pierwszorzędnej jakości. Pisane są przecież przez najwybitniejszych popularyzatorów, poważnych współpracowników, umiejących trafić do zainteresowań młodzieży i świadomie poddać jej rzeczy ładne, dobre, pożyteczne i ciekawe. Są tam opowiadania i powiastki, poezje, podróże, artykuły, z różnych dziedzin wiedzy i techniki, wiadomości z całego świata, listy redaktora, zabawy, rozrywki wesołe i pożyteczne, konkursy, szarady i łamigłówki, w których nawet nauczyciel znajdzie bogate źródło tematów do pogadanek". Jedynym brakiem, jaki recenzent stwierdza, jest stosunkowo mała ilość artykułów biologicznych, któreby mogły młodzież naszą pobudzić do samodzielnej obserwacji i doświadczeń. Niemniej przychylne stanowisko zajmuje wzmianka o tem czasopiśmie w *Szóstem Sprawozdaniu Koła T. S. L. w Węgierskiej Górce,* rok 1924, str. 9, brzmiąca: „Pismo to jest doskonale redagowane, treść doborowa, jej szata zewnętrzna bardzo estetyczna; możemy być dumni z istnienia takiego pisma dla młodzieży, a jego wydawcom wdzięczni. Nadaje się ono już dla młodzieży starszej, począwszy od lat jedenastu do dwunastu".

Rocznik Pedagogiczny. Komitet redakcyjny pod przewodn. *S. Dicksteina.* Red. *H. Radlińska.* „Nie wszyscy zdają sobie zapewne sprawę z tego, jak doniosłe znaczenie posiada należycie prowadzony Rocznik Pedagogiczny dla rozwoju myśli pedagogicznej w kraju i zagranicą i dla podniesienia zawodu nauczycielskiego na wyższy poziom. Czy może nauczyciel, poważnie traktujący swój fach, zmuszony jednak poświęcać większą część dnia pracy zarobkowej, tracić czas na przeglądanie wielkiej ilości czasopism, aby wyłuskać z nich to, co przydałoby mu się dla udoskonalenia pracy zawodowej?" Tak rozpoczyna swą ocenę drugiego tomu tego podstawowego i jedynego w swym rodzaju polskiego wydawnictwa pedagogicznego J. Marjański w *Nowinach Naukowych,* r. 1925, nr. 2, podkreślając w dalszym ciągu na licznych przykładach, z treści jego zaczerpniętych, doniosłość publikacji, która nietylko ujmuje ogólnie zagadnienia, związane z kształceniem i wychowaniem młodzieży, ale wnika w szczegóły pedagogji zagranicznej, zaznajamia z nowemi prądami na polu wychowawstwa i stara się z nich wydobyć to, co najlepsze, by tej najdonioślejszej sprawie służyć dalszym zdrowym i odżywczym pokarmem. Olbrzymie znaczenie publikacji podkreśla *Ruch Pedagogiczny,* r. 1925, nr. 9—10, który pisze: „Polskiej literaturze pedagogicznej przysporzone zostało dzieło dużej wartości i wielkiego znaczenia dla kultury doby obecnej. Kto zna dokładnie warunki, wśród jakich pracują dziś u nas autorzy pedagogiczni, musi wyrazić szczery podziw i prawdziwe uznanie za dokonanie dzieła, które stanie się niewątpliwie źródłem dla licznych zastępów nauczycielstwa polskiego, budowniczych nowej szkoły. Stąd czerpać będą umiejętne wskazania i podnietę do dalszej pracy, przejęci duchem umiłowania dziecka i szkoły... Tom drugi stanowi dalszy ciąg usiłowań, podjętych przed dwoma laty..., a mających na celu zobrazowanie obecnego stanu edukacji w Polsce w związku z rozwojem myśli pedagogicznej w krajach zachodnich". Po szczegółowem omówieniu treści konkluduje autor oceny: „Wydawnictwo to stoi na poziomie europejskim i w niczem nie ustępuje podobnym publikacjom w państwach zachodnich. Możemy tylko gorąco zachęcić ogół nauczycielstwa i oświecone sfery społeczeństwa do szczegółowego przestudjowania obydwu tomów tego dzieła". Co na treść drugiego tomu się składa, o tem informuje wyczerpująco *Mały Robotnik,* r. 1925, nr. 11—12, który pisze: „Celem jego — ukazać dorobek wychowawczy Polski i najważniejsze zdobycze obce, aby umożliwić rozpoczynanie pracy od punktu, do którego inni już doszli. Sprawy wychowania ujęte są szeroko; obejmują nietylko szkolnictwo wszystkich typów, lecz również opiekę nad młodzieżą i oświatę pozaszkolną. Szereg współpracowników ze wszystkich niemal ważniejszych ośrodków polskiej myśli pedagogicznej współdziałał w wypełnieniu planu, rozpatrując sprawę kształcenia nauczycieli szkół średnich, program wykładu nauk psychologicznych, zagadnienia szkoły twórczej, programy i podręczniki różnych przedmiotów nauczania, ustawodawstwo i reformy szkolne na Zachodzie. Obfita kronika przynosi m. in. streszczenie obrad sejmu i senatu w sprawach wychowania i oświaty, dane w instytucjach nauko-

wych pedagogicznych, o zrzeszeniach nauczycielskich, towarzystwach współdziałających ze szkołą i opiekuńczych. Rozpatruje międzynarodowe organizacje i biura pedagogiczne i podaje krótkie, lecz wyraziste streszczenia obrad kongresów międzynarodowych. Bibljografja pedagogiczna za lata 1922 i 1923 stanowi cenny materjał dla wszystkich interesujących się rozwojem piśmiennictwa w tej dziedzinie. Nietylko zresztą dla fachowców, lecz również dla szerokiego ogółu rodziców i działaczy społecznych przynosi on liczne informacje rzeczowe i wszechstronne". O wysokim poziomie, na jakim postawione jest to dzieło, świadczą nietylko liczne i poważne recenzje fachowej prasy polskiej, których część podaliśmy w r. 1925, nr. 7, ale także długi szereg listów i ocen zagranicznych, z których kilka wyjątków cytujemy. I tak *L'Education,* r. 1925, nr. 1, pisze: *„Nous avons déjà signalé à nos lecteurs l'oeuvre magnifique de cet annuaire dont nous venons de recevoir le volume second, ...veritable encyclopédie de la science pedagogique, non seulement pour la Pologne, mais bien pour le monde entier"*. Po zapowiedzi obszerniejszej recenzji i przedruku wyjątków na swoich łamach, konkluduje: *„Nous rappellons que l'annuaire donne un résumé en français et en anglais des principaux articles. La redaction se tien en outre à la disposition de toute institution étrangère pour lui fournir des analyses plus détaillées et les informations qui pourraient lui être demandées"*. W *Rivista Pedagogica,* r. 1925, nr. 7, zamieszcza Guido della Valle, prof. pedagogiki na uniw. w Neapolu, bardzo pochlebną ocenę tego wydawnictwa, podnosząc jego ogólnonaukowe znaczenie, i konkluduje: *„Ho creduto utile segnalare con una certa larghezza questa pregevole pubblicazione collettiva non solo per rendere omaggio al benemerito prof. S. Dickstein, ma anche per la speranza che l'esempio della nobile Nazione slava possa invogliare, anche nella nostra Patria, qualcuno, a seguirne l'esempio... La stima degli stranieri si acquisterà meglio facendo conoscere i nostri reali progressi che colle verbose declamazioni sciovinistiche"*. Trzeba przyznać, że niewiele znajdzie się takich dzieł polskich naukowych, z którychby zagranica chciała brać przykład, świadomie to podkreślając. Niemniej przychylnie ocenia to wydawnictwo Carmelo Grassi w *Diritto e Politica*, r. 1926, nr. 1—2; z recenzji jego podajemy urywki: *„Registra i risultati del lavoro pedagogico in Polonia, ed anche i più importanti progressi dell' educazione all' estero, con lo scopo di facilitare le buone iniziative e di evitare le vie malsicure e di dubbio risultato. Esso tende a presentare i problemi pedagogici ed i modi di realizzarli, facilitare l'orientamento delle forze vive disponibili che assicurano lo sviluppo delle scuole e che favoriscono il pensiero ed il lavoro pedagogico. Numerosi collaboratori e corrispondenti han portato il loro aiuto nella raccolta del ricco materiale, ed una parte di esso è il risultato di speciali inchieste. Il volume è assai pregevolle sotto tutti gli aspetti della scienza dell' insegnamento, ogni parte della quale ha numerose rubriche ed ampie trattazioni"*. W *Prager Presse* z d. 26. VII. 1925 znajdujemy również obszerną wzmiankę o tem dziele, podającą dokładną jego treść, a kończącą się słowami: *„Das wertvolle Material wird jeder beachten müssen, der sich eine Vorstellung von der pädagogischen Arbeit im heutigen Polen machen will"*. Sprawozdawca *Lidových Novin* z d. 9. X. 1925 nazywa to dzieło wyborną pomocą. Do liczby ocen przyłączają się pochlebne wzmianki o tem dziele w pismach wybitnych osobistości, skierowanych do redakcji. I tak w liście z d. 28. II. 1925 pisze Rufino Blanco, dyrektor El Universo w Madrycie, jak następuje: *„L'Annuaire Pédagogique est une publication très interessante et unique dans le monde. J'en ai profité beaucoup de ses renseignements bibliographiques. Je vous envoie pour celle publication mes félicitations empressées... J'ai lu attentivement la classification décimale et je trouve parfait votre travail"*. Kierownik Institut Bibliographique International, N. Otler, pisze w liście z 27. V. 1925, że z radością przeglądał ten piękny rocznik, i prosi o nadesłanie kartek bibljografji, które będą włączone do wszechświatowego katalogu. Komisarz wychowania w Stanach Zjednoczonych, J. Tigert, tak w liście z 20. V. 1925 o tem wydawnictwie pisze: *„I am glad to have it. It is a very considerable help in the work of the Bureau of Education"*.

Książki.

Podręczniki i pomoce naukowe dla szkół powszechnych, zawodowych i średnich.

W. Budzik, ks.: Nauka religji katolickiej. O podręczniku tym pisze ks. J. Czuj w *Głosie Narodu*, r. 1925, nr. 286, następująco: „Napisać katechizm, to rzecz arcytrudna. Z roku na rok mnożą się podręczniki do nauki religji, a żaden z nich nie zadowalnia ogółu księży katechetów i ustawicznie odzywają się głosy do ich reformy i unifikacji. Każdą udatną próbę, każdy szlachetny wysiłek, oparty na tradycji i własnem doświadczeniu, należy powitać z uznaniem. Autor, młody jeszcze wiekiem pracownik na niwie pedagogicznej,

ale bystry obserwator i konsekwentny w swych zamierzeniach, a przedewszystkiem gorący miłośnik dziatwy szkolnej, podjął się rzeczy ciężkiej. I z uznaniem należy stwierdzić, że mu się w całości powiodła. W ocenie niniejszej, nie wyczerpującej bynajmniej zalet książki, co należy do pism ściśle fachowych, pragnę zwrócić uwagę tylko na niektóre szczególne rysy, któremi podręcznik ten różni się od innych. A więc uderza w nim umiejętne opowiadanie słowami Pisma św., zręczne połączenie dziejów biblijnych z nauką o wierze, sakramentach i przykazaniach, trafne, w poprawną, przystępną formę dobrze dobrane ujęcie treści, zamkniętej w całość, bez żadnych dodatków na końcu podręcznika, tak, że wszystko jest na swojem miejscu, oraz piękny druk na dobrym papierze i wyraźne ilustracje, co jest zasługą wydawcy. Ze względu na wymienione zalety podręcznik ten jest z pośród znanych tego rodzaju podręczników bez przesady najlepszy i może być z prawdziwym pożytkiem dany do ręki dzieciom drugiej i trzeciej klasy szkół powszechnych, a księżom i nauczycielstwu może oddać wielkie przysługi w początkowem nauczaniu religji".

J. Szarota: Les provinces françaises. W *Ilustr. Kurj. Codziennym,* r. 1925, nr. 163, tak ten podręcznik oceniono: „Jakiś świeży, modernistyczny powiew bije z tej książki, jak i wszystkich podręczników do nauki języka francuskiego tegoż autora. Opis ten prowincyj francuskich, pełen wiadomości geograficznych, etnograficznych i gospodarczych, pięknej lektury prozaicznej i wierszowanej, stanowi całość naprawdę ujmującą i barwną. Dopełniają jej dobre ilustracje, odbite na doborowym papierze, objaśnienia, słownik i mapa Francji". Niemniej przychylnie, z punktu widzenia ucznia, zapatruje się *Dziennik Bydgoski*, r. 1925, nr. 165, który zaznacza: „Ta nowa książka, przeznaczona dla szóstej klasy gimnazjów i dla seminarjów nauczycielskich, nietylko zajmie ucznia, lecz nadto ułatwi mu mozolną pracę zdobywania obcego języka, gdyż wszystkie jej ustępy zostały zaopatrzone w wyczerpujące objaśnienia rzeczowe i językowe, w pytania orjentacyjne i tematy do ćwiczeń".

K. Wojciechowski: Henryk Sienkiewicz. W *Die Literatur,* r. 1926, nr. 1, tak trzecie wydanie tej książki H. Sternbach dobitnie charakteryzuje: *„Es ist eine lehrreiche, zu tieferem Verständnis der Werke und Gestalten dieses Schriftstellers führende Monographie".*

Podręczniki dla szkół wyższych. Dzieła naukowe, specjalne i ogólnokształcące.

W. Gądzikiewicz: Metodyka badań higjenicznych. Gruntowną ocenę tej książki znajdujemy w *Lekarzu Wojskowym*, r. 1925, nr. 10; recenzent tak pisze: „Higjeniści polscy powinni przyjąć z wielką radością tylko co wydaną książkę prof. W. Gądzikiewicza, którą autor sam, skromnie, lecz niesłusznie, zakwalifikował jako podręcznik dla ćwiczeń i zajęć praktycznych dla studentów i lekarzy; niesłusznie, gdyż treść i objętość książki znacznie wychodzi poza ramy takiego podręcznika i może służyć jako stały informator dla każdego higjenisty, lekarza powiatowego, inżyniera, pracującego w dziedzinie techniki sanitarnej, urzędnika zdrowia publicznego, przedewszystkiem zaś stanowi niezbędną książkę, prócz studentów medycyny, dla każdego laboratorjum, mającego do czynienia z badaniami, omówionemi w książce... Kilka cech zasadniczych charakteryzuje ten podręcznik... Czytając książkę odrazu odczuwamy, że jest ona napisana nie przez higjenistę-dyletanta, lecz przez doświadczonego fachowca. Uwidocznia się to zwłaszcza w ocenach sanitarnych, które autor podaje. Po drugie, należy zaznaczyć bardzo ostrożny wybór materjału z tego ogromnego zasobu, którego dostarczają różne gałęzie wiedzy... Autor przytacza tylko to, co ma praktyczne zastosowanie i poważniejsze znaczenie dla oceny sanitarnej; jednak nie wpada w krańcowość pod tym względem i, gdzie potrzeba, zakreśla badania na szeroką skalę, np. podaje najnowsze metody badania stężenia jonów wodorowych. Jako trzecią cechę chciałbym zaznaczyć, że to, co pisze autor, jest przez niego przerobione osobiście, w pewnych zaś działach autor wnosi doświadczenia własnych, długoletnich badań. Dalej należy zaznaczyć jasność, przejrzystość i dokładność opisów tak, że nawet mało doświadczony pracownik laboratoryjny da sobie radę, mając w ręku omawiany podręcznik. Zestawienie higjenicznych badań odzienia, oświetlenia i książek szkolnych, podane w książce, jest pierwszą próbą w piśmiennictwie polskiem, i zato autorowi należy się szczególne podziękowanie. Nasza naukowa terminologja nie jest jeszcze ustalona i ujednostajniona nawet w takich ścisłych naukach, jak fizyka i chemja, jeszcze mniej naturalnie w higjenie, wiedzy nadzwyczaj różnorodnej co do materjałów i metod badań. Dlatego też w podręczniku spotykamy terminy, co do których możnaby było dyskutować. Jednem z najbliższych zadań higjenistów polskich jest właśnie opracowanie i ujednostajnienie terminologji higjenicznej. Książka nadzwyczaj starannie wydana, zaopatrzona w bardzo liczne i dobre rysunki. Druk odpowiada wymaganiom higjeny. Książka zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie, a ułatwiając studja higjeny i badania sanitarne, bezwątpienia przyczyni się do rozszerzenia w kraju wiedzy higjenicznej".

K. Petyniak-Sanecki: Technika handlu światowego. Bardzo obszerną recenzję tej

książki podaje *Przegląd Przemysłowo-Handlowy*, r. 1925, nr. 271, który po dokładnem jej streszczeniu tak przedstawia jej celowość: „Książka ma być podręcznikiem w wyższych szkołach handlowych. Metoda naukowa w książce uprawnia ją zupełnie być podręcznikiem dla szkół akademickich. Ma dalej służyć nauczycielstwu szkół handlowych do dalszego samodzielnego kształcenia się w naukach handlowych i dać podnietę do prac literackich w tej dziedzinie, co im ułatwi obfita literatura w pięciu językach, podana na końcu książki. A wreszcie przemysłowcy i wielcy kupcy, trudniący się eksportem czy importem, znajdą tam wiele cennych wskazówek, opartych na długoletniem doświadczeniu innych narodów. Autor i wydawca przysłużyli się dobrej sprawie, gdyż książka zajmuje się procesem wymiany, działem bodajże najważniejszym w studjach ekonomicznych, a niestety dość zaniedbanych na naszych uniwersytetach". Walory tej książki podnosi A. Żabiński w *Polaku-Katoliku*, r. 1925, nr. 282, pisząc: „Polska literatura handlowa, tak nadzwyczajnie uboga, została wzbogacona nader cenną książką. Sfery przemysłowe i handlowe oraz sfery nauczycieli szkół handlowych odczuwały bardzo dotkliwie brak podobnej książki w języku polskim. Mieliśmy wprawdzie w języku ojczystym kilka podręczników, traktujących o nauce, o handlu krajowym, były one jednak mniej lub więcej udałemi przeróbkami podręczników niemieckich, dostosowanych nietyle do potrzeb sfer kupieckich, ile raczej do potrzeb szkolnictwa handlowego. Książka prof. K. Petyniaka-Saneckiego jest pierwszem w tym zakresie dziełem w języku polskim, wypełnia przeto lukę, tak dotkliwie dotychczas odczuwaną, i choć obejmuje tylko część ogólną, stanowi zamkniętą całość... Książka w treść bogata. Przytem jasny i jędrny wykład, rzeczowe ujęcie każdej poruszonej kwestji wskazuje, że jej autorem jest człowiek głębokiej wiedzy zawodowej z dziedziny handlu międzynarodowego. Powyższem dziełem, nader ważnem i cennem dla praktyki i nauki, winny się zainteresować szerokie sfery naszych kupców, przemysłowców i nauczycieli szkół handlowych. Zwłaszcza nasi kupcy i przemysłowcy znajdą tam niejedną zdrową myśl i wskazówkę w związku z handlem międzynarodowym i naszem dzisiejszem gospodarczem położeniem i koniecznością szukania dla naszego handlu i przemysłu nowych rynków zbytu". Podobnie wyraża się tenże recenzent w *Nowej Reformie*, r. 1925, nr. 282, oraz sprawozdawcy *Echa Warszawskiego*, r. 1925, nr. 332, *Słowa Polskiego*, r. 1925, nr. 339, *Spraw T. N. S. W.*, r. 1925, nr. 42, i innych czasopism. Także *Kupiec*, r. 1925, nr. 47, zaznacza doniosłość tego pierwszego polskiego wydawnictwa i dodaje: „Autor ograniczył się przeważnie do handlu towarowego, a dział bankowy dotyka tylko pobieżnie i o tyle, o ile to jest konieczne ze względu na handel towarowy. Autor uważa słusznie handel towarowy za ważniejszy, bo handel papierami wartościowemi, jak wekslami, dewizami, czekami, asygnatami, akredytywami, a więc cały handel bankowy, wytworzył się później, dopiero na podstawie handlu towarowego, i służy do rozwikłania stosunków, powstałych z handlu towarowego".

Dzieła i pomoce pedagogiczne. Podręczniki metodyczne i dydaktyczne.

A. Danysz: O wychowaniu. Dwadzieścia lat upłynęło między pierwszem, a drugiem wydaniem tej książki. Słusznie zatem podnosi K. Zagajewski w *Kurjerze Lwowskim*, r. 1925, nr. 245, pisząc: „Jest to tylko nominalnie drugie wydanie, w rzeczywistości zaś nowa książka jest znacznie od tamtej większa, głębsza, dojrzalsza. Znakomity wychowawca, mądry i nawskróś dobry człowiek, przelewa zapomocą tej książki całe bogactwo swego umysłu i serca na młódź nauczycielską, która oby jak najobficiej z tego źródła czerpała!... Nad wszystkiem góruje miłość — miłość do dziecka, do ucznia, do młodego nauczyciela. Bo bez miłości niema wychowania". Wywody swoje konkluduje następująco: „Nie sposób w krótkiej notatce wyczerpać choćby pobieżnie bogatej treści tej znakomitej książki. Trzeba ją czytać, dokładnie i w skupieniu. Stary nauczyciel znajdzie tam niejedno ziarno złote, młody całą kopalnię. Książki tej nie powinno zabraknąć w żadnej bibljotece szkolnej, a nawet prywatnej nauczycielskiej". Podobnie wyraża się tenże recenzent w *Dzienniku Polskim*, wychodzącym w Detroit, z d. 23. XI. 1925, oraz F. Bielak w *Głosie Narodu*, r. 1925, nr. 249, który tak pracę autora charakteryzuje: „Gdzie dotknie spraw szkolnych, tam zaraz pokazuje się stary praktyk, który nad każdem zdarzeniem, nad każdym objawem życia młodzieży zastanawiał się wielokrotnie, nieraz i z rozmaitych punktów widzenia oglądał i rozważał te dziwne karty pięknej działalności ludzkiej, zwanej wychowaniem. Nie w teoretycznem ujęciu leży wielka wartość tej książki, ale w tem praktycznem przemyśleniu i zwyczajnem, rozsądnem spojrzeniu na sprawy, związane z wychowaniem i ze szkołą. Książka... jest napisana popularnie, ale nawet dla starego nauczyciela może być rodzajem... zwierciadła". Tego samego zdania jest N. A. w *Kurjerze Poznańskim*, r. 1925, nr. 277, który pisze: „Zaletą jej, to związek z życiem, omawianie zagadnień, rad, wskazówek nie według jakichś teoretycznych formuł, lecz na podstawie bardzo długiej praktyki szkolnej w szko-

łach niemieckich i polskich. Szkołę i młodzież zna A. Danysz doskonale, to też jego wskazówki i rady są tak dla rodziców, jak zwłaszcza nauczycieli bardzo cenne". Nie odbiega od tego sądu ocena W. Jankowskiego w *Wiadomościach Literackich*, r. 1925, nr. 48, który tak ogólnie walory tego dzieła ujmuje: „Autor, profesor uniwersytetu poznańskiego, jest obecnie jedynym w Polsce teoretykiem, który opracował całokształt pedagogiki i, rzec można, stworzył system ...niemal oryginalny. Jest to oryginalność doświadczenia, rozwagi, trudu i pracy". Ten sam tygodnik, r. 1925, nr. 44, rozprawia się z recenzentem omawianego dzieła z *Myśli Narodowej*, r. 1925, nr. 4, który autorowi i wydawcy zarzucał brak uczucia narodowego, niedowarzoność i lewicowość zapatrywań. Zbijając ten niesmaczny zarzut, referent pisze: „Niepoważny charakter nosi ten atak ...tylko dlatego, że czasopismu nie podobały się humanitarne i rozumne poglądy na zadania pedagogji, wypowiedziane w tej książce... Możnaby było wnioskować, że A. Danysz jest co najmniej wrogiem polskości, podczas gdy w istocie protestuje on tylko przeciw metodom zaszczepiania w dziecku szowinizmu, który wypacza charakter i mści się prędzej czy później".

F. Kierski: Podręczna encyklopedja pedagogiczna. Fachową recenzję tego dzieła zamieszcza H. Rowid w *Ruchu Pedagogicznym*, r. 1925, nr. 9—10, który tak pisze: „Dzieło to, będące owocem kilkuletniej, żmudnej pracy, zawiera przejrzyście i umiejętnie zestawione informacje i wskazówki z dziedziny teorji praktyki wychowawczej. Poszczególne pojęcia, zagadnienia i kwestje zostały tu ściśle określone, wyjaśnione pod względem etymologicznym i znaczeniowym, przedstawione w rozwoju historycznym z uwzględnieniem ich obecnego stanu, tudzież literatury przedmiotu. Życiorysy wybitnych pedagogów polskich i obcych zawierają treściwą charakterystykę z podkreśleniem ich znaczenia w dziejach pedagogji i dla ogólnej kultury wychowawczej... Stać się powinno nieodzowną pomocą naukową w każdej bibljotece redakcyjnej, szkolnej i nauczycielskiej". Niemniej pochlebnie wyraża się o niem K. Króliński w *Słowie Polskiem*, r. 1925, nr. 298, oceniając je następująco: „Jest to dzieło wielkiej wartości dla każdego nauczyciela, obejmuje bowiem w zwięzłych ustępach całokształt spraw wychowawczych i szkolnych... Starannie opracowane skorowidze, imienny i rzeczowy, ułatwiają korzystanie z książki w każdem zagadnieniu, a więc książka jest przedewszystkiem bardzo praktyczna... Zresztą publikacja powinna zainteresować nietylko nauczycielstwo, ale i szerokie koła rodzicielskie".

J. Woroniecki, o.: Około kultu mowy ojczystej. O tej aktualnem dziełku pisze *Przegląd Bibljograficzny*, r. 1925, nr. 16, następująco: „Myślą przewodnią, przewijającą się przez wszystkie artykuły tej książki, jest przekonanie, że ośrodkiem, około którego winna się krystalizować kultura każdego narodu, jest kult mowy ojczystej. Autor rzadko wchodzi w dziedzinę ścisłej polonistyki, rozpatrując zagadnienie nauczania języka ojczystego pod kątem widzenia filozofji". Ciepło wyraża się o niej F. Bielak, który tak w *Głosie Narodu*, r. 1925, nr. 156, pisze: „Książka o. J. Woronieckiego porusza bardzo wiele problemów, związanych z nauczaniem języka ojczystego, a czyni to w sposób żywy, jasny i zawsze pobudza do myślenia. Podyktowała ją rozumna i subtelna troska o skarb wieczysty, narodowi dany, a wiedza, obejmująca szerokie horyzonty, dała jej nowe i warte zastosowania poglądy". Niemniej przychylnie ocenia ją J. Dzierżyński w *Gońcu Śląskim*, r. 1925, nr. 205, pisząc: „Wprawdzie nie na wszystkie poglądy autora można się zgodzić, ale książka jego stanowi znakomity materjał do dyskusji; dlatego można ją gorąco polecić nietylko księżom i nauczycielom, ale też starszej, dojrzalszej młodzieży, a także tym wszystkim, którym skarb ten, po przodkach odziedziczony, jest drogi. A z drugiej strony ci, którzy język uważają tylko za narzędzie, dane człowiekowi przez naturę, o które dbać nie warto, po przeczytaniu książki o. J. Woronieckiego zobaczą, że jest on czemś więcej, bo kluczem do narodowej kultury".

Literatura piękna i książki dla młodzieży. Dzieła sztuki.

B. Chrzanowski: Z ojczyzny. Wyczerpującą i bardzo piękną recenzję tych gawęd harcerskich zamieszcza *Dziennik Kujawski*, r. 1925, nr. 242, który tak o nich pisze: „Gawędy te zostały wydane w osobnej książeczce. Ponieważ są one perełkami w literaturze harcerskiej, dlatego pozwolimy sobie dzisiaj przedstawić w ogólnym zarysie ich treść, odsyłając czytelników do dziełka samego, gdyż każdy, harcerz czy nieharcerz, z pożytkiem czytać je może". Z niemniejszem uznaniem pisze o dziełku tem J. Dzierżyński w *Gońcu Śląskim*, r. 1925, nr. 244, tak konkludując swoje wywody: „Wiele w tej książeczce prawdziwego umiłowania ojczystej przyrody, wiele pięknych opisów, a ideą jej przewodnią dać młodzieży wzory do naśladowania z własnej przeszłości narodu. Czyta się tę książkę przemiłą jednym tchem i ktokolwiek, młody, czy stary, weźmie ją do ręki, oddycha i żyje prawdziwą polskością. Zasługuje też ona na najgorętsze poparcie, bo czytelnikowi odda rzetelną przysługę, ucząc go kochać polską

przyrodę, polskie czcić pamiątki i naśladować cnoty wielkich synów ojczyzny". Także *Warszawianka*, r. 1925, nr. 319, wyraża się o niej pochlebnie: „Praca wydana bardzo starannie, wypełnia z powodzeniem lukę w naszej wciąż ubogiej literaturze biograficznej, zwłaszcza gdy mowa o lekturze dla młodzieży. Jednocześnie autor uwzględnia potrzebę krajoznawczą, gdyż każdą postać sławnego męża wiąże z jakąś miejscowością, terenem jego działania, dając barwny takiego zakątka opis".

B. Merwin: Dwunastka. Biblj. Iskier. T. VII. O tej książce, której pojawienie się wywołało najrozmaitsze sądy, tak się *Kurjer Warszawski*, r. 1925, nr. 353, wyraża: „Zebrał te arcydzieła nowelistyczne najwybitniejszych pisarzy zagranicznych doby współczesnej doskonały znawca literatury wszechświatowej dr. B. Merwin i ofiarował swej córeczce na gwiazdkę. Dziwny człowiek! Nie bał się protestu matek i ojców i oburzenia pedagogów. Ot, poprostu, z całą świadomością tego, co czyni, pięknie przyswoiwszy językowi polskiemu treścią swoją stosownie dobrane perły nowelistyki europejskiej, powiedział, wręczając książkę swojej córce: „Wprowadzam cię w lekturę dla dorosłych. Nie chcę zakazywać ci tej lektury. Nie chcę narażać cię na pokusę wykraczania przeciw zakazowi czytania chyłkiem, potajemnie, nocami. Widzisz, otwieram moją szafę bibljoteczną, otwieram ją na oścież... Wprowadzam cię w świat zakazany, a za przewodników daję ci najprzedniejszych znawców życia i duszy ludzkiej"... Książka warta tego, by o niej mówić i zastanawiać się nad nią głębiej. Zacnie i mądrze dobrana i ułożona. ze szczerą troską o duszę dziecka". W *Słowie Polskiem*, r. 1925, nr. 339, K. Kroliński podobnego jest zdania: „Jak z nazwisk autorów widać, książeczka zawiera nowele wartości pierwszorzędnej i daje możność młodzieży zaznajomienia się bodaj z okruchami literatury współczesnej powszechnej". Także *Wiadomości Literackie*, r. 1925, nr. 50, przychylnie się do niej odnoszą: „Najwybitniejsi pisarze świata przemawiają z tego tomu do młodego czytelnika, tęskniącego już do lektury dojrzalszej, a przecież jeszcze nieprzygotowanego do pojmowania wszystkich zagadnień, jakie literatura z sobą niesie. Ten tom nowel głód tej nowości doskonale nasyci. Da poznać znane ze słyszenia sławy literackie, wprowadzi w świat problematów żywszych, poważnych, a przecież dla młodego umysłu zupełnie dostępnych. Zbiory nowel głośnych pisarzy w wykonaniu dla młodzieży znane są obcej literaturze, zwłaszcza niemieckiej. U nas jest to bodaj pierwsza taka na szerszą miarę próba".

W. Tatarkiewicz: Pięć studjów o Łazienkach St. Augusta. Nauka i Sztuka. Tom XV. Pisze o tem dziele H. M. w *Przeglądzie Bibljograficznym*, r. 1925, nr. 24, w następujący sposób: „Wspaniała rezydencja króla Stanisława Augusta, owiana czarem wspomnień i zachwyt budząca urokiem artystycznej harmonji, nie posiadała dotychczas należytej monografji. Prof. W. Tatarkiewicz przeprowadził rozległe studja archiwalne, zapoznał się z dawnemi planami i widokami, zbadał i opisał dochowane zabytki; materjały powyższe, aczkolwiek dość obfite, nie są jednak kompletne, niejednokrotnie przeto musiał autor rekonstruować niektóre fakty na podstawie dalekich wzmianek i pośrednich informacyj... Bogatą treść, popartą licznemi cytatami źródłowemi i aneksami, zdobią ilustracje według dawnych rysunków i widoków, oraz fotograficznych zdjęć współczesnych". Recenzent *Gazety Powszechnej*, r. 1925, nr. 292, taką zamieszcza notatkę: „Pięknie i z nadzwyczajną starannością wydana książka. Barwnie opisana historja pałacu łazienkowskiego, ozdobiona licznemi ilustracjami. Znajdujemy tu dużo wysoce interesujących szczegółów, dotychczas nieznanych i po raz pierwszy ogłoszonych w druku. Dla miłośników epoki Stanisława Augusta wyjątkowo miły nabytek. Będzie to niewątpliwie jedno z najładniejszych wydawnictw w sezonie gwiazdkowym". Podobny sąd wyraża *Głos Pomorski*, r. 1925, nr. 295, *Kurjer Pomorski*, r. 1925, nr. 9, i inne dzienniki. Także wileńskie *Słowo*, r. 1925, nr. 293, podkreśla estetyczną stronę tego wydawnictwa: „Wytwornie wydana, z doskonałem znawstwem przedmiotu skreślona praca, ozdobiona ciekawemi ilustracjami. Nadaje się, jak nie można lepiej, na dystyngowany podarek gwiazdkowy".

M. Treter: Nieznany cykl A. Grottgera Warszawa II. Poważną, wchodzącą w istotę rzeczy recenzję tego doniosłego dzieła sztuki zamieszcza A. Schröder w *Kurjerze Lwowskim*, r. 1925, nr. 288, z której podajemy wyjątki: „Znany historyk sztuki i muzeolog dr. Mieczysław Treter, jeden z dość przecie nielicznych w Polsce pisarzy i badaczy, który potrafi nietylko wyzyskać źródła, ale dać potem rzecz, poza swoją doskonałą stroną naukową, piękną i zajmującą, człowiek ogromnych zasług około tworzenia zbiorów państwowych..., wydał rzecz znowu niezmiernie cenną, która napewno spotka się z gorącem przyjęciem nietylko wielbicieli genjuszu A. Grottgera, ale i wszystkich, zajmujących się sztuką polską, której typowym wyrazicielem w pewnej epoce był twórca nieśmiertelnych kartonów z dziejów naszego męczeństwa... Trzeba być nietylko szperaczem i uczonym, ale niemniej poetą, by tak świetnie zrozumieć te obrazy i tak ślicznie je interpretować, jak to właśnie robi wydawca. I tak właśnie powinno

być, gdyż choćby najbardziej uczone, suche jednak wywody nie uprzystępniłyby tych kartonów szerszym warstwom, o co przecie szło wydawcom. Autor przeto zasłużył na podwójną wdzięczność i historyków sztuki i ogółu czytających. Dla jednych i dla drugich wydawnictwo to będzie zjawiskiem niezmiernie pożądanem, które niebawem rozejdzie się napewno w tysiącach egzemplarzy. Każdy bowiem dom polski zechce je mieć w swych choćby najskromniejszych zbiorach... Z najwyższem uznaniem podnieść należy wykwintną szatę wydawniczą. Przepiękny papier, estetyczne czcionki, doskonałe klisze reprodukcyjne, czystość wykonania i staranność stawiają to wydawnictwo w rzędzie tych, któremi śmiało poszczycić się możemy. Podjęcie tego rodzaju wydawnictwa w trudnych obecnie warunkach ekonomicznych jest czynem wielkiej wagi, który podkreślić należy z najwyższą pochwałą".

Wydawnictwa kartograficzne.

E. Romer: Powszechny atlas geograficzny. Pierwszy ten polski atlas podręczny, opracowany i wykonany całkowicie siłami rodzimemi, został tak przez prasę dzienną, jak i fachową, przyjęty z wielkiem uznaniem, a nawet entuzjazmem. Pisze o nim *Rzeczpospolita*, r. 1925, nr. 237, następująco: „Osobna wzmianka należy się wydawnictwom kartograficznym..., które roznoszą imię polskie po całym świecie, zyskując swemu kierownikowi, prof. E. Romerowi, złoty medal nagrody Eugenjusza Gallois, a instytutowi medal złoty na Wystawie Dydaktycznej we Florencji. Na nowy sezon wychodzi... atlas geograficzny szkolny, długo oczekiwany, który wreszcie pozwoli usunąć ze szkoły polskiej produkty niemieckie, uczące fałszu". Niemniej życzliwie wypowiada się *Dziennik Polski*, r. 1925, nr. 246, który, omawiając treść atlasu, podnosi jego znaczenie z punktu widzenia kultury narodowej: „Ani za czasów swego bytu państwowego, ani tembardziej w okresie niewoli Polska nie miała podobnego wydawnictwa... Atlas ten powinien się znaleźć nietylko w rękach nauczyciela i ucznia, ale w każdym domu polskim". Podobny pogląd wyraża *Echo Warszawskie*, r. 1925, nr. 303, *Głos Nauczycielski*, r. 1925, nr. 18—19, warszawska *Gazeta Poranna*, r. 1925, nr. 343, *Gazeta Powszechna*, r. 1925, nr. 291, *Kurjer Łódzki*, r. 1925, nr. 346, *Kurjer Polski*, r. 1925, nr. 309, *Kurjer Pomorski*, r. 1925, nr. 9, *Kurjer Warszawski*, r. 1925, nr. 314, *Świat*, r. 1925, nr. 43, i szereg innych. Podkreśla doniosłość atlasu dla informowania zagranicy o faktycznym stanie naszego posiadania *Dziennik Poznański*, r. 1925, nr. 222, który tak pisze: „Nadeszła wreszcie chwila ostatecznego wycofania z obiegu w polskiem szkolnictwie, zarówno w powszechnem, jak średniem, szkodliwych atlasów wojennych, niemieckich i wiedeńskich, zawsze nierzetelne dających informacje o Polsce, a z punktu widzenia naukowego problematyczną mających wartość. Nawet atlasy wydawców z obozu koalicyjnego, ze względu na wielką niestety ignorancję rzeczy polskich, nie mogły być szkolnictwu naszemu polecane". Jeszcze silniej zaznacza doniosłość atlasu, tak dla szkoły, jak i życia międzynarodowego, *Dziennik Płocki*, r. 1925, nr. 264, konkludujący: „Jest pierwszorzędną pracą i dziełem artystycznem w swoim rodzaju, skarbnicą wiedzy geograficznej, opartą na najnowszych źródłach; daje nam stan rzeczywisty kraju ojczystego, krajów europejskich i pozaeuropejskich. Ścisłe porównanie tego stanu Polski z innemi krajami ilustruje nam bezsprzeczną wartość naszego kraju, a tem samem zwraca uwagę na to, jak należałoby go wykorzystać celem jego podniesienia... A gdyby się chciało wykazać szczegółowo wartość tego dzieła, zamkniętego w 24 tablicach, 35 mapach i 125 rysunkach, trzebaby ułożyć tomy całe. Żal, że społeczeństwo nasze, a w pierwszym rzędzie nauczycielstwo i młodzież nasza nie zapoznaje się z tym i tylu innemi, odnoszącemi się specjalnie do Polski, cennemi atlasami, które wprost podziw i zazdrość wzbudziły zagranicą. Nic też dziwnego, że dla zniszczenia tego dzieła idzie ostra kampanja z zagranicy, która drukuje setki tysięcy swoich atlasów po cenie bardzo niskiej i w naszym języku, ażeby odwrócić uwagę od tego, że u nas tak cenna rzecz istnieje. Przyczem zagranica błędnie nas informuje, a tem samem przynosi ogromne szkody". Pełną uznania recenzję zamieszcza także *Nasz Głos*, r. 1925, nr. 8, którą w całości przytaczamy: „Mapy prof. E. Romera znamy od lat kilkunastu. Wiemy, że on to o sposób warstwicowego przedstawienia map fizycznych stoczył na szerokim terenie walkę i że z walki tej wyszedł zwycięsko, że publikacje w czasie wojny o Polsce przyczyniły się do zrozumienia i poznania sprawy polskiej na terenie międzynarodowym, to też biorąc do ręki atlas, na którego okładce widnieje jego podpis, spodziewaliśmy się, że ten pierwszy atlas powszechny, wykonany u nas, w Polsce, nie zawiedzie naszych oczekiwań. I rzeczywiście, po przerzuceniu kart poznajemy, że mamy do czynienia z wydawnictwem, którego się wstydzić nie potrzebujemy. I oprawa i druk i koloryt map robią doskonałe wrażenie. A kiedy jeszcze zabierzemy się do wertowania treści, kiedy rozpoczniemy badać rzecz szczegółowo, budzi się w nas duma i radość, przekonywamy się bo-

wiem, że szkoła polska otrzymała atlas znakomity, pierwszorzędnej wartości, nietylko dorównujący tego rodzaju wydawnictwom zagranicznym, ale je nawet przewyższający... Uwzględnia on najnowsze odkrycia i obliczenia statystyczne tak dalece, że np. na planiglobach udało się jeszcze zilustrować wyniki ostatniego lotu R. Amundsena. Nowością są diagramy, umieszczone na każdej mapce fizycznej i politycznej. Znajdujemy więc ilustracje stosunków wielkościowych dorzeczy, jezior, wysp, rzek, miast, państw, ludności, produkcji najważniejszych artykułów handlu światowego i innych zagadnień naukowych. Słowem, atlas ten jest publikacją o pierwszorzędnej wartości naukowej i dydaktycznej". Wyczerpującą i poważną recenzję zamieszcza w *Kurjerze Poznańskim*, r. 1925, nr. 301, K. Nittman, który tak kończy swoje wywody: „Wszyscy zainteresowani witają z radością fakt pojawienia się wydawnictwa, na które czekała z upragnieniem szkoła, a szersze kręgi społeczeństwa odczuwają wdzięczność dla autora, korzystając po raz pierwszy z atlasu naprawdę polskiego. Jest on polski nietylko dlatego, że na każdym kroku służy uwypukleniu Polski w obrazie świata, ale niemniej i dlatego, że od początku do końca jest dziełem polskiej myśli i polskiej pracy naukowej. Na przeszło 150 map i rysunków, pomieszczonych w atlasie, znajdujemy zaledwie dwa, które są zaczerpnięte wprost z literatury zagranicznej, wszystko zaś poza tem, zarówno w planie jak i w pomyśle graficznym, jest z gruntu nowe i z polskiej wyszło pracowni. Polski też technik i robotnik w całości tę pracę wykonał, a to chyba dostateczny tytuł do wyrażenia najwyższego uznania zarówno autorowi atlasu, jak i wydawnictwu, które umożliwiło jego pojawienie się na półkach księgarskich". Z opinij zagranicznych znajdujemy pierwszą w czasopiśmie szwedzkiem *Globen*, r. 1925, nr. 7, na którego łamach A. Söderlund omawia treść niniejszego atlasu, podnosząc, rzecz jasna, doniosłość jego ze względów czysto naukowych. Odnośny ustęp brzmi: *„Denna nya polska skolkartbok kan anses som ett glädjande tecken, att geografien, som blivit ett alltmer uppmärksammat studieämne i flera länder, även intar en synbarligen framstående plats inom polsk undervisning. Till kartboken är knutet Polens mest bekannta namm på det kartografiska området, professor E. Romers"*, co znaczy: „Nowy ten polski atlas szkolny można uważać za pomyślny znak, że geografja, która w dobie obecnej staje się w wielu krajach jednym z najważniejszych przedmiotów nauczania, także i w nauce polskiej coraz bardziej przodujące zajmuje miejsce. Pojawienie się tego atlasu łączy się z nazwiskiem prof. Eugenjusza Romera, znanem wielostronnie na polu kartografji".

KSIĄŻKI, OTRZYMANE DO KOMISOWEJ SPRZEDAŻY.

Z. Fuchs: **Przyczynek do wyznaczania naprężeń ścinających w prętach zginanych.** Odbitka z Czasopisma Technicznego. Lwów. 1923. Folio. Str. 8. *Zł. 0·60.*

Z. Fuchs: **Statek rotorowy A. Flettner'a i jego podstawy fizykalne.** Odbitka z Czasopisma Technicznego. Lwów. 1925. Folio. Str. 8. *Zł. 1·—.*

Z. Fuchs: **Zjawisko ujemnego ciśnienia w cieczach.** Odbitka z Czasopisma Technicznego. Lwów. 1925. 8⁰. Str. 16. *Zł. 1·—.*

H. Glassgall: **Roboty gałązkowe.** Z 24 rycinami w tekście. Lwów. 1926. 16⁰. Str. 60 + 4 nlb. *Zł. 1·20.*

Kalendarz Kurjera Porannego na rok zwyczajny 1926. Wydał *F. L. Fryze.* Warszawa. 1926. 8⁰. Str. XVI + 446. *Zł. 6·50.*

Kosmos. Czasopismo Pol. Tow. Przyr. im. M. Kopernika. Red. *I. Zakrzewski.* Rok L, nr. 2—3. Lwów. 8⁰. Str. 608. *Zł. 15·—.*

M. Matakiewicz: **Ogólna formuła na średnią chyżość przypływu w łożyskach rzecznych i kanałowych.** Akademja Nauk Technicznych. T. II. Lwów. 1925. 8⁰. Str. 98. *Zł. 10·—.*

N. Okołowicz: **Wspomnienia z seansów z medjum Frankiem Kluskim.** Zbiór dokumentów i materjałów dowodowych z 96 fotografjami i szkicami zjaw, foremek i odlewów zmaterjalizowanych części ciała, oraz 23 planami, wykresami i tabelami. Warszawa. 1926. 8⁰. Str. 16 nlb. + 588 + 4 nlb. *Zł. 18·—.*

P. Petrów i *I. Petrowowa:* **Lekcje praktyczne przyrody w klasie trzeciej szkół powszechnych.** Jak prowadzić dzienniczek. Podręcznik dla nauczyciela. Lwów. 1925. 8⁰. Str. 80. *Zł. 2·50.*

E. Romer: **Drogi wyjścia z sytuacji obecnej.** Lwów. 1925. 16⁰. Str. 56. *Zł. 1·—.*

A. T. Troskolański: **Hydromechanika.** Z przedmową M. T. Hubera. Lwów. 1925. 8⁰. Str. XII + 276. *Zł. 12·—.*

KRONIKA INSTYTUCJI

Z żałobnej karty. Znów zgasło jedno ycie, do ostatnich swych chwil poświęcone zkole i młodzieży. Ubył z szeregów pracowików cichych a wytrwałych ś. p. Antoni Daysz, jeden z najlepszych synów Polski, wyhowawca młodych pokoleń i rzeźbiarz dusz rzyszłych wychowawców. Po długiej tułaczce rócił do ziemi wielkopolskiej, która go wydała.

Niezapomniana postać, prosty i jak złoto zczery charakter. Człoviek, który dla szkoły ię urodził, ze szkołą dla szkoły żył i prawał. A nie była dlań szkoła szczeblem do aszczytów, ani zajęciem la uzyskania chleba. Pojnował ją jako obowiązek wardy, ale godny powięcenia, jako służbę na lacówce publicznej i naodowej.



Ś. p. Antoni Danysz.

Jako nauczyciel gimazjalny, potem dyrektor, wórca wzorowego Państwowego VI Gimnazjum ve Lwowie, i jako profesor iniwersytetu umiał sobie jednać miłość młodzieży szacunek nauczycieli. Przyjaciel wszystkiego, co szlachetne, wróg protekcjonizmu, dbały o rozwój duchowy i fizyczny wychowanków, był wzorem tak dla uczniów, nad którymi czuwał ze zrozumieniem prawdziwego ojca, jak i dla wychowawców, którym każdą wolną chwilę poświęcał, wspierając ich radą i osobistą pomocą.

Taki sam człowiek przebija z najważniejszej jego spuścizny literackiej O wychowaniu podstawowego dzieła pedagogicznego polskiego. To też traci w nim nauka i szkoła polska jednego ze swoich duchów przewodnich, tak rzadkich dziś, a tak bezlitośnie na niwie wychowawstwa narodowego ręką śmierci gaszonych.

Cześć zacnej pamięci wielkiego człowieka!

Z głosów prasy o działalności instytucji. W szeregu czasopism i pism codziennych znajdujemy słowa uznania dla działalności wydawniczej naszej firmy. I tak w *Wieku Nowym* z 15. II. 1925 pisze J. Geszwind w dłuższym feljetonie następująco:

„Chwalebne są szczególnie i na wielkie uznanie zasługują usiłowania Książnicy-Atlasu T. N. S. W., która, jakby w gorączkowem dążeniu do zaspokojenia głodu lektury i wytrącenia z rąk młodzieży tandety, rzuca od pewnego czasu na rynek książki dla młodzieży, tak cenne w treści i tak powabne w formie, że kusić się o posiadanie ich może każdy kulturalny człowiek. Nakładem Książnicy-Atlasu T. N. S. W. pojawia się obecnie Bibljoteka Iskier, która pod kierunkiem ogromnie zasłużonego redaktora pisma dla młodzieży Władysława Kopczewskiego spełnia naprawdę wybitną rolę w walce z literaturą, schlebiającą rozwydrzonym instynktom... Jest wprost obowiązkiem społecznym i narodowym poprzeć te szczytne usiłowania, ścierające się tak bezkrwawo a wykwintnie z tandetą literacką, którą niewątpliwie pokona".

O tem samem wydawnictwie pisze w *Muzeum*, r. 1925, nr. 1—2, W. Hahn następująco:

„Nowa Bibljoteka Iskier zasługuje na jak najgorętsze polecenie; przedewszystkiem widoczna jest staranność redakcji niezwykła w doborze treści; nie wątpimy, że dalsze tomiki nie ustąpią pierwszym pod względem wartości. Z uznaniem też prawdziwem podnieść wypada piękną stronę zewnętrzną, ładny, wyraźny druk, dobrze odbite rysunki, piękne okładki".

W Kurjerze Poznańskim, r. 1925, nr. 281, tak się J. Birkenmajer o wydawnictwach filologicznych wyraża:

„Jest to jedną z wielu niespożytych zasług Książnicy-Atlasu T. N. S. W., że wyrugowała niemal doszczętnie ze szkół naszych niemieckie wydania szkolne klasyków starożytnych. Zwycięstwo to zawdzięczać należy dwu nader ważnym przyczynom; po pierwsze — z chlubą to rzec możemy — wydawnictwa Książnicy-Atlasu T. N. S. W. na tem polu stoją wyżej od odpowiadających im wydawnictw lipskich i niemieckich..., powtóre zaś są bardziej dostosowane do charakteru i potrzeb naszych szkół, uwzględniając w komentarzach i wypisach przedewszystkiem to, co ma zwią-

zek z literaturą i kulturą polską. To też publiczność polska umiała ocenić zalety tych podręczników, a powiększająca się ilość wydań jest dowodem ogromnego ich zapotrzebowania. Dowodem zaś wielkiej żywotności wydawców jest to, że nie spoczywają na laurach, ale każde wydanie poprawiają i uzupełniają, starając się, by było jak najdoskonalsze i — jak najbliższe sercu młodzieży polskiej. Albowiem bez tego zbliżenia największe nawet skarby literatury starożytnej będą dla niejednego jako miedź brzęcząca i cymbał brzmiący".

Dobry pomysł zawsze znajdzie naśladowców. Jak szczęśliwym był pomysł naszej abonamentowej Bibljoteki Pedagogicznej, w której ukazały się już trzy dzieła, a mianowicie: *A. Danysza* O wychowaniu, *P. Dąbrowskiego* Punktowanie jako metoda badania zmęczenia umysłowego i *R. Ruska* Pedagogika eksperymentalna, świadczy to, że pomysł ten został przejęty przez Naszą Księgarnię, która rozpisuje abonament na Bibljotekę Dzieł Pedagogicznych. Mamy nadzieję, że obydwie bibljoteki, które mają za zadanie dostarczyć nauczycielom tanich książek pedagogicznych, cieszyć się będą dużem wzięciem wśród naszego nauczycielstwa.

W uznaniu zasług. Z prawdziwą radością dzielimy się z ogółem czytelników wiadomością o nowem odznaczeniu, którem świat naukowy uczcił działalność prof. dr. E. Romera, prezesa Rady Nadzorczej naszej instytucji. Oto po przyznaniu dostojnemu uczonemu za jego prace na polu geografji i kartografji złotego medalu nagrody Eugenjusza Gallois przez Société Géographique w Paryżu, o czem donosiliśmy w r. 1923, nr. 4, mianowało go obecnie Royal Geographical Society w Londynie swoim honorowym członkiem korespondentem.

Oto tekst dyplomu:

London, 13-th November 1925.
The Royal Geographical Society of London to mark the esteem in which they hold the work of Prof. Eugenius Romer do by Diploma constitute him an Honorary Corresponding Member of the Society.

Alfred P. Maudslay, *The Right Hon.*
E. M. Jack. *The Earl of Ronaldshay*
C. M. G., D. S. O. Honorary Secretaries. *G. C. S. I., G. C. I. E. President.*

Arthur R. Hinks
Secretary.

Odznaczenie to, jedno z najrzadszych i najwyższych w świecie naukowym, jest równocześnie najlepszą odpowiedzią na wszystkie oszczercze ataki, któremi w ostatnich czasach pewne jednostki, niepomne niespożytych zasług prof. dr. E. Romera, jakie położył około wytyczania i utrwalania naszych granic i jakie codziennie oddaje, walcząc piórem w obronie politycznego i gospodarczego bytu Polski na szerokiem forum międzypaństwowem, usiłowały zszargać dobre jego imię jako uczonego, obywatela a nawet człowieka, uciekając się nawet do rozlepiania afiszów po rogach ulic stolicy.

Niech to wysokie uznanie obcych wynagrodzi odznaczonemu te przykre chwile, jakie mu wielokrotnie zła wola zgotowała.

Nemo in patria propheta!

AKCJE KSIĄŻNICY-ATLASU T. N. S. W. SPÓŁKI AKCYJNEJ.

Dyrekcja spółki prosi byłych udziałowców Książnicy Polskiej T. N. S. W., akcjonarjuszy byłej akcyjnej spółki Atlas, oraz depozytarjuszy pierwszej emisji i subskrybentów akcyj Książnicy-Atlasu T. N. S. W. o łaskawe podjęcie efektywnych akcyj Książnicy-Atlasu T. N. S. W. w kasach spółki we Lwowie i w Warszawie za przedłożeniem odnośnych kwitów na dokonane wpłaty, względnie książeczki udziałowe. Akcjonarjusze zamiejscowi mogą sprawę akcyj załatwić pisemnie pod adresem:

KSIĄŻNICA-ATLAS T. N. S. W., LWÓW, CZARNIECKIEGO 12.

Wydawnictwo i nakład Książnicy-Atlasu Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, S. A.
Redaktor główny i odpowiedzialny: Jan Koczwara, Lwów, Czarnieckiego 12.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.